

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena
pojedynczego
egzemplarza

300.000 Mp.

Na dworcach
kolejowych
poza Lwowem

360.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Nie tedy!

Lwów, 26. marca.

Druga odpowiedź „Chwili” na art. „Kazirodczy związek” była o tyle lepsza od pierwszej, że podczas gdy wystrzał p. H. H. był prośbą napaścią, której nie można było poważnie traktować, wywody posła dra Schreibera skrojone są na bardziej szeroką miarę. Mimo to z powodu trudności przychodzi nam poznać szanowną postać autora z rzeczywistą wartością jego pracy. I wątpimy, aby odpowiedź dra Schreibera zadowolila któregośkolwiek z rozumniejszych czytelników żydowskich, aby rozwiała jego wątpliwości, aby osadziła na miejscu ten odruch zaniepokojenia, jakie wywołuje nieobliczalna w skutkach politykasionistyczna.

Bo przejdźmy pokrótce tok rozumowań dra Schreibera. Temperatura jego wywodów jest gorąca. Dlaczego? Chyba nie dlatego, że poprzednio trafiliśmy w próżnię. Raczej odwrotnie — utrafiłszy w sedno, przed pewną irytacją, jakieś zdenerwowanie, podniecenie, psujące i to poważnie rzeczowość artykułu. Stąd wreszcie tyle mocno nieparlamentarnych epitetów, rzuconych pod adresem naszego informatora. „Kala kniazdo”, „denuncjacje”, „świadomie rzuca potworną potwarz”, „oczernia”. Kto? Kogo?

Czy potwarza jest, że sionistyczni posłowie występowali wspólnie z klubem ukraińskim i komunistycznym w sprawie Besarabowiej? Czy potwarza jest, że umowali się za komunistą Brecherem? Niestety — to są fakty.

A dalej ten nieprzytomny zarzut: „Kopie dołki pod egzystencją własnego społeczeństwa”.

Kto to robi? Czy nie właśnie ci „patentowani” patrioci, którzy obarczają konto żydowskie sprawami obceni społeczeństwu żydowskiemu konto, które w oczach społeczeństwa polskiego nie trudno oczernić.

Wreszcie ten kapitalny passus:

„Jest to typowa próba zatrucia studzien, pogłębiania przepaści między społeczeństwem polskim a żydowskim, rozrywanie ran, które jako tako zaczęły się goić”.

Oczywiście. Za cały ten, silnie wypowiedziany okres jesteśmy drogi Schreiberowi wdzięczni. Trudno z tego coś ująć, trudno dodać. Niefortunna polityka sionistyczna, polityka o wszelkich narzucających się cechach akcji antypaństwowej, — jest i zatrucaniem studzien i pogłębianiem przepaści i rozrywaniem ran, które — istotnie — zaczęły się goić.

Trzebaby być ślepym, aby nie widzieć, że ostatnia swą stawkę sionisci przegrali. Przegranej, odwrótu, pokrywanego ogniem arjerzardy, dowodzi „odpowiedź” posła Schreibera. Bronili prawa... Cóż to za niedoleżny... sionista niedowid-

Sowiety liczą na poparcie Anglii w sprawie Bessarabii.

Ponowne oświadczenie tow. Czubar. — Sowiety domagają się zwołania międzynarodowej konferencji.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”)

Pogranicze sow.,
26. marca.

Z Charkowa donoszą: Sprawa Besarabii ponownie była tematem publicznej mowy prezesa ukraińskiego Cika tow. Czubar. Tym razem mówca oświecił to zagadnienie z punktu widzenia międzynarodowego. Oświadczył mianowicie, że **sowiety uzyskały ostatnio pewność w popieraniu swego stanowiska co do Besarabii ze strony Anglii.**

„Wielka Brytania — jesteśmy przekonani — wywrze wpływ na

naszą korzyść na niektóre państwa (aluzja do Francji), a szczególnie na Ligę Narodów”. „Żądany — mówił dalej Czubar — aby sprawa Besarabii rozważana i zadecydowana była na ogólnej konferencji państw europejskich, przyczem przedwstępnym warunkiem przyszłej konferencji ma być oczyszczenie Besarabii od wojsk rumuńskich. Pod tym względem — zakończył Czubar — nasze stanowisko doznało ostatnio znacznej zmiany na lepsze”.

rzający argument. Przecież owa pamiętna interpelacja, wniesiona przez kluby opozycyjne, a poparta na nie-szczęście także przez sjonistów, była zwyciężona, na efekt obliczoną demonstracją, której celem było psuć krew i zniesławiać, a jedynym materiałem — plotki i zebrane z lwowskiego rynsztoka potwarze. Biedne to prawo, w którego „obronie” występują komuniści. I biedne to żydowskie społeczeństwo, które z łaski sjonistów do całej afery hurt caduco doczepiono.

Komu przysłużono się w ten sposób? Czy przypadkiem nie tym „nastrojami”, które, legnąc się na mogiłach różnych wspomnień, biadają po Polsce — ohydne, tak nieuchwytnie i tak trudne do pokonania?

Tego się właśnie lekamy. Sjonisci swą polityką ryzykowną, politycznie niedojrzałą i lekkomyślną nastroje antysemityczne wzmacniają. Mogą je ścigać na własne głowy, ale wara im od głów niewinnych.

Zapewnia dr. Schreiber:

„Ludność żydowska nie pragnie nic intensywniej, jak tylko, aby mogła spokojnie żyć i pracować”.

Ale nie wyjaśnia, dlaczego jego koledzy partyni ten spokój życia i pracę macą, dlaczego wciągają dobre imię żydowskie w karygodne awantury, dlaczego w grubych, niezgrabnych palcach zgniatają to delikatne kwiecie, które kiełkować zaczyna na łąkach i żalach polsko-żydowskiego współżycia.

Wreszcie apeluje dr. Schreiber do ludzi dobrej woli. Cóż poradzą oni? Choćby z każdym rokiem rośli w liczbę, choćby w pocie czoła pracowali nad fundamentami (nie pozorami!) egzystencji żydowskiej, — wystarczy jeden taki lapsus sionistyczny w Sejmie czy w prasie, aby cała, żmudnie wzniesiona budowla legła w gruzach.

Za każdą taką katastrofę nie kto inny płaci, jak sionistyczne ży-

dowskie. A płaci w dobrej, choć goryczą zroszonej walucie.

Polityka sionistyczna jest polityką bojowego nacjonalizmu. Posiada jego wszystkie cechy: agresywność, nietolerancję, fanatyzm, posunięty do obłędu. A do tego wszystkie niebezpieczeństwa skrajnego nacjonalizmu. Bo tak pojęty nacjonalizm, jak oni go pojmują, nie jest twórcą mocnej, na trwałych podstawach wzniesionej egzystencji narodu czy społeczeństwa. On wyrzuca rakiety blasku, aby potem opaść na dno wywołanego przez siebie kataklizmu. Przypomina przedwojenny nacjonalizm niemiecki, za którego sny i grzechy płaci dziś niemiecki naród.

Dalszą cechą wszelkiego, więc i sionistycznego nacjonalizmu jest dążenie do zmonopolizowania duszy ogólnej społeczeństwa. Wszystko inne więc poza sionizmem — to „zdrajcy”, „wyrzutki”, „denuncjacje”. Oni jedni są sołą ziemi, oni posiadli monopol na pracę jedynie dobrą i użyteczną.

O duchowe zjednoczenie Polski.

Dalsze przyczyny antagonizmów międzydzielnicowych. — Wrogi stosunki między stowarzyszeniami b. formacji wojskowych — Postulat myślenia kategoriami aktualnymi. — Projekt połączenia się wszystkich Związków wojskowych w jedno, wielkie stowarzyszenie.

II.

Warszawa, 25. marca.

W poprzednim artykule pisaliśmy o konieczności zniszczenia antagonizmów międzydzielnicowych. Dzisiaj chejlibyśmy poruszyć sprawę innych tarć, przeszkadzających również duchowemu zjednoczeniu współczesnej Polski. Antagonizmy te chociaż są niemniej gwałtowne od tamtych, jednak zdaniem na-

Frank walor. 26 marca	1800000
Frank walor. 27 marca	1800000
Frank kolej. od 1 marca	1800000
Frank poczt. od 1 marca	1800000
Frank tyton. od 1 marca	1800000

Skutkiem takiej, z gruntu fałszywej uzurpacji jest gromadzenie kapitału nienawiści i nieprawdy. Dr. Schreiber czyni to samo — w stosunku do żydów-Polaków. Uważa ich za „wyrzuconych z ulicy żydowskiej”. Falszuje prawdę, twierdząc, że wewnątrz nie łączy ich nic ani z Polakami, ani z żydami.

Nie będziemy polemizować z takim poglądem, ponieważ przekroczyłoby to ramy niniejszych uwag. Jedno tylko spostrzeżenie. Nienawistny stosunek sjonistów do żydów-Polaków jest grą bodaj równie niebezpieczną, jak np. angażowanie się w sprawie Besarabowiej po stronie Ukraińców i komunistów. Bo za ość nienawidzą sjonisci żydów-Polaków? Za ich polskość. Nienawidzą to, co polskie jest w żydach. A stąd przez zwyczajnie dla wszelkich „nastrojów” uogólnienie powstaje oskarżenie: nienawidzą wszystko, co polskie.

I znowu złowieszczy cień pada na społeczeństwo żydowskie, cień tendencji, których ono nie podziela, awantur, w których nie uczestniczy, nienawiści, których nie żywi.

UKRAIŃCY PRZECIW REPUBLICIE ŻYDOWSKIEJ.

Lwów, 26. marca.

Zatwierdzony przez ostatni kongres Związku S. R. S. projekt utworzenia Republiki żydowskiej z części Krymu i południowego skrawka Ukrainy spotkał się z gwałtowną opozycją lwowskiego „Dita”, które jako argument contra wysuwa pogroźki i zapowiedzi pogromów żydowskich na Ukrainie. Gdzież jesteście, przyjaciele?

szem dadzą się łatwiej wyleczyć, bo przyczyny ich są nie tak zastarzałe.

Oto w związku z wciąż jeszcze trwającymi sporami o tzw. orientację wojenne istnieją wysoce nieprzyjazne — wprost wrogie — stosunki między stowarzyszeniami członków b. formacji wojskowych, które były wyrazicielkami owych „orientacji”. Pierwsza Brygada

wciąż jeszcze patrzy z ukosa na Druga, Hallerczykom solą w oku są Legioniści itd.

Wiadomo, że jedyną przyczyną tych rozdzwięzków jest antagonizm między stanowiskami politycznymi w czasie wojny, których odzwierciedleniem były poszczególne formacje. Przyczyna ta nie jest w żadnym związku z terażniejszością, lecz jest tylko echem minionej przeszłości. Racja sporu znikła, a spór trwa.

Jest to zjawisko, cechujące zresztą całe nasze dzisiejsze życie polityczne. Dawno już nieaktualne „orientacje” wciąż jeszcze dzielą społeczeństwo na dwa obozy, zaciekle się zwalczające. Typowym tego zjawiska przejawem był proces Lednicki—Wasilewski. Otóż jednym z głównych warunków uzdrowienia naszych stosunków polityczno-społecznych jest zaprzestanie myślenia kategoriami, nad którymi życie przeszło już dawno do porządku. Myślenie to musimy oprzeć koniecznie na podstawach aktualnych. Terażniejszość dostarczy nam z pewnością tematów do sporów; lecz będą to spory twórcze, nie zaś teoretyczne i jałowe.

Pod tym też kątem widzenia należy się zapatrywać na tarcia między związkami b. wojskowych. Tarcia te są tem szkodliwsza, że istnieją nie tylko w społeczeństwie cywilnym, lecz wywierają także i przedewszystkiem potężny wpływ na wojsko, które łączy z innymi związkami bardzo silne węzły. Wskutek tego obawy rozdwojenia dadzą się dostrzedz i w armji. Niebezpieczeństwa tego rodzaju zjawiska nie potrzeba chyba wykazywać. Najlepsza organizacja wojska nie zda się na nic, jeżeli będą w niem nurtowały rozdzwięki polityczne. Bo przy chorej duszy ciała nikt nie potrafi utrzymać w zdrowiu.

Przeciwnie, gdyby owe antagonizmy zniknęły, wpływ związków b. wojskowych na armję byłby nader dodatni. Przechowując i otaczając kultem pamięć bojęw o wyzwolenie Ojczyzny, przelewałyby w żyły organizmu wojskowego ów płomienny strumień czystej ideałości w służbie narodowej. A żołnierz-ideowiec to jest przecież najwyższy cel w kształtowaniu ducha armji.

Tarcia między związkami b. wojskowych musimy przeto za

LAWINA

Przełękny dramat w górach śnieżnych niech każdy spleśnie podziwiać to arcydzieło filmowe w **Apollo**

Polsce grozi powódź.

Lody już ruszyły. — Wzrost stanu wody na Wiśle i Sanu. — Warszawa zagrożona powodzią.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 26. marca.

Wiadomości z górnego biegu Wisły brzmią zatrważająco. Na całym górnym biegu lody już ruszyły.

Na Sanie w przeciągu trzech dni stan wody wzrósł do wysokości 5 m. 28 cm.

Na dopływach Wisły, Dumajcu i Rabcie lody również ruszyły. Pod Krakowem Wisła przybrała o 2 m.

wszelką cenę usunąć. Chodzi tylko o wynalezienie odpowiedniego środka.

Major Dienst-Dąbrowa ogłosił niedawno w „Kurjerze Warszawskim” artykuł, w którym nawiązując do świeżo zapadłej uchwały Związku Hallerczyków, wzywa do połączenia się wszystkich Związków wojskowych w jedno wielkie stowarzyszenie, na wzór analogicznych stowarzyszeń, istniejących w krajach zachodniej Europy. Podobno Związek Legionistów w zasadzie zgodził się na ten projekt. I oto mamy najprostsze i najzdrowsze rozwiązanie naszego problemu. Oto droga do wykorzenia rozterek wewnętrznych wśród byłych i obecnych wojskowych. Nie należy się wprawdzie lęczyć, że w łonie nowopowstałego Stowarzyszenia dawne antagonizmy zniknąłyby momentalnie; przypuszczenie takie byłoby zbyt optymistyczne i nie liczyłoby się ze starymi nalogami natury ludzkiej, które niełatwo dają za wygraną. Ale w każdym razie pierwszy a najważniejszy krok byłby zrobiony i nie stałoby już na przeszkodzie do ostatecznego wykorzenia niepotrzebnych i nieaktualnych rozterek.

Tem większa będzie zasługa tego, kto pierwszy poda dłoń „przeciwnikowi”; a tem większą odpowiedzialność poniesie ta strona, któraby dłoń tę karygodnie odtrącała. Ale na to się na szczęście nie zanosi.

11 189

Varsoviensis,

46 cm. Stopniowy przybór wody dotarł do Zawichostu.

Na odcinkach w górę i w dół Wisły pod Warszawą sytuacja wskutek znacznego osłabienia lodu przedstawia się groźnie. Z miejscowości, położonych pod Warszawą, najbardziej narażone są na zalew w górę rzeki na lewym brzegu Czekerki i Czerniaków, w dół rzeki na prawym brzegu Pelcowizna.

Protest przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Wilno 25 marca.

Obył się tutaj wielotysięczny wiec protestujący przeciwko prześladowaniom Polaków w kościołach na Litwie. Rezolucje powzięte zwracają się do rządu o interwencję i uregulowanie stosunków kościelnych na Litwie.

Kronika telegraficzna.

— W Rzymie ogłoszono rządowo dekret o zawarciu układu z Rządem polskim w sprawie udzielenia Polsce przez Włochy pożyczki 400 milionów lirów, oraz drugi dekret, dotyczący gwarancji.

— Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało złotą księgę, zawierającą wszelkie akta, dotyczące sprawy Kłajpedy.

— Na tajnym Konsystorzu papież mianował kardynałami biskupów w Chicago i N. Jorku.

— Prezes rosyjskiej Rady Komisarzy Ludowych Ryków przebywa chwilowo w Berlinie, dokąd przybył, jak się zdaje, w celu zasięgnięcia porady lekarskiej.

— „Daily Mail” dowiaduje się z Teheranu, że wobec energicznej opozycji zaniechano myśli proklamowania republiki. Parlament perski powziął uchwałę o detronizacji dotychczasowego szacha na rzecz jego syna, następcy tronu.

— Według doniesień z Teheranu, doszło tam do walk między republikanami a rojalistami, w których po obu stronach byli zabici i ranni. Policja zdołała opanować sytuację, jednak kraja pogłoski, jakoby damom dworu zalecono opuszczenie pałacu cesarskiego.

— Izba reprezentantów Stanów Zj. uchwiliła kredyt w wysokości 10 milionów dolarów na zakupno artykułów żywności dla niemieckich kobiet i dzieci.

DR. WIKTOR HAHN,

Teodor Tomasz Jez

(ZYGUNT MILKOWSKI).

(W setną rocznicę urodzin: 24. marca 1824—1924).

(Ciąg dalszy.)

Po krótkim pobycie w Londynie przenosi się do Paryża, gdzie bierze udział w pracach Komitetu demokratycznego. Z polecenia Komitetu wyjechał do Galicji wraz z Władysławem Wróblewskim, przygotowuje umysł do myśli wzniesienia powstania. Wezwany w r. 1862 do Warszawy przez Komitet centralny celem decyzji w sprawie przygotowywanego powstania, wystąpił z wnioskiem odłożenia terminu powstania przynajmniej do maja 1863 r. Po wybuchu powstania styczniowego został mianowany naczelnikiem sił zbrojnych na Rusi; zarówno na tem stanowisku, jakoteż

później agitacją swą, by wciągnąć Turcję do walki z Rosją, położył wej. Po upadku powstania nie mogąc służyć Polsce orężem, pismami swymi stara się budzić w rodakach ducha nadziei. Pracując w rozmaitych politycznych komitetach polskich zagranicą (przez dłuższy czas przemieszkiwał w Szwajcarii), pozostaje wierny swym ideałom, stale trwając przy hasle „obrony czynnej”. Wychodził z tego przekonania, że pórnajmniej przywrócić sprawie polskiej to znaczenie i ten szacunek, jakie ona posiadała do chwili, w której utraciła wolność. „Nie robi tego za nas nikt. My sami rękawy zakasać, roboty jać się musimy”. On też poruszył myśl organizacji „Skarbu narodowego”, dla uzyskania zaś funduszy na ten cel mimo podanego wieku odbył podróż w r. 1900 do Stanów Zjednoczonych, gdzie go Polonia amerykańska jako zasłużonego weterana pracy narodowej przyjmowała owacyjnie. O zasłu-

gach jego dla Polski pięknie wyraził się Komitet jubileuszowy lwowski w r. 1903: „Pisarz polski, w trzecie miejsce zasługi dla sprawy narodowej tego słowa znaczenia, mający się pióra w potrzeby obywatelskiego serca, publicysta, historyk i powieściopisarz, a równocześnie wielki obywatel oddał na usługi Ojczyźnie wszystkie siły swoje, talent i spokój osobisty. Skazany na tułactwo do późnej starości, nie przerwał nici żywej łączności z krajem, a każda myśl jego, każdy wiersz napisany drga jak tętno duszy narodowej”.

Wybuch wielkiej wojny światowej obudził w sędziwym starcu nadzieję odzyskania wolności, początkowo brak wieści z ojczyzny napałował go wielkim niepokojem; odczytawszy tekst odezwy „Do Polaków”, wydanej przez sztab wojskowy austriacki, wystosował „List otwarty w odpowiedzi na odezwę Jego Cesarzkiej Mości Franciszka

o przywrócenie dekoro-

Warzawa 25 marca.

Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość dekorowania orderem „Wirtuti Militari” 1-go dywizjonu artylerji konnej. Akta dekoracji dokonał Marszałek Józef Piłsudski, w obecności Prezydenta Rzpltej.

Po zakończeniu uroczystości Pan Prezydent Rzpltej udał się prost do Towarzystwa polskich literatów i dziennikarzy, gdzie w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Towarzystwa, p. Tadeusz Prószyński w czytał Panu Prezydentowi Rzpltej dyplom honorowy na członka Towarzystwa Pan Prezydent Rzpltej wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie.

Przemówienie Prez. Wojciechowskiego w Tow. lit. i dziennikarzy w Warszawie.

(Telefoniem od naszego korespondenta).
Warszawa, 26. marca.

(K) Z okazji wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej dyplomu członka honorowego Towarzystwa literatów i dziennikarzy w Warszawie Prezydent Wojciechowski wygłosił w lokalu Towarzystwa przemówienie, w którym scharakteryzował rolę prasy według swojego rozumienia. Prezydent określił ludzi pióra jako indywidualistów, którym się przedstawił jako solidarysta. Własna jego rola — według słów Prezydenta — polega na ścieraniu nazbyt ostrych kantów wybijającego indywidualizmu w Polsce. Podniósłszy wagę słowa drukowanego, Prezydent nawoływał do przestrzegania czystości i niezależności słowa drukowanego i do unikania nazbyt jaskrawych dysonansów. Swoje przemówienie Prezydent zakończył następującymi słowami: „Przyjęcie przezemnie członkostwa honorowego Towarzystwa literatów i dziennikarzy obowiązuje także i was wszystkich”. Po części oficjalnej Prezydent przy czarnej kawie zaznajamiał się w żywej rozmowie z poszczególnymi członkami Towarzystwa, ujmując sobie wszystkich prostotą i serdecznością.

PRZYJMUJE REKOPISY DO PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE. ZŁOŻENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ”. PODWALE 1. PIETRO OD GODZ. 9-2 I 5-8

Józefa do Polaków”, jako silny protest przeciw niewłaściwemu załatwieniu sprawy polskiej. W październiku 1914, rozmawiając z Kucharzewskim, przedstawiał mu perspektywę, jakie wojna europejska przed nim otwiera, mówił o swych nadziejach i niepokojach, zalecał wytrwanie i wierność ideałom narodowym. Zapadłszy na zapalenie płuc, zmarł po dłuższych cierpieniach w Lozannie 11. stycznia 1915 roku. „W ogniu, w pracy, w ubóstwie i na tułactwie, przeżywszy całe prawie stulecie”, „ten polski pisarz i polski rycerz, w boju meżny, w boju cierpliwym, w pracy wytrwałej, prawy i wierny syn Matki boleśnej”, pozostanie na zawsze wdzięcznej pamięci narodu polskiego. —

(C. d. n.)

Polska lista wyborcza do parlamentu niem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Kraków 25 marca

Na wiecu w Olsztynie odbytym w związku z kampanją wyborczą do polskiego parlamentu niemieckiego ułożono listę wyborczą. Figurują na niej: ks. Proboszcz Osinski, Leon Lewandowski, Jan Koszicki i Karol Landwald. Na wiecu przemawiał poseł do sejmiku pruskiego Bacowski, który oznajmił, że w Niemczech utworzył się Związek mniejszości narodowych, do którego należą: Polacy, Duńczycy, Fryzi, Serbowie, Łużycy i Litwini.

Wielka manifestacja polsko-francuska w Paryżu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Paryż 25 marca.

Związek narodowy byłych uczestników wojny zorganizował w Paryżu wielką manifestację polsko-francuską pod przewodnictwem Mallarey prezesa miejscowego oddziału byłych uczestników wojny. Odczyt wygłosił przez Toussainta o sprawach polskich i obecnym położeniu Polski, oraz przemówienie Bertranda deputowanego miasta Paryża było gorąco oklaskiwane. Odśpiewano hymn polski i pieśń Chopina. W obchodzie wzięło udział przeszło 1000 osób.

Mussolini interesuje się Polską.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Rzym, 25. marca.

Wczoraj odbył się tu bankiet prasy zagranicznej, na który przybył również prezydent ministrów Mussolini, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Contarini i inni wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. W rozmowie z korespondentem P. A. T. Mussolini informował się co do wrażenia, jakie wywarł w Polsce fakt udzielenia Polsce pożyczki przez Włochy. Prezes podkreślił w końcu, że stosunki między Polską a Włochami weszły obecnie na drogę istotnej realnej przyjaźni.

Uroczysta akademja na cześć inwalidów woj.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 26 marca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w ratuszu Uroczysta Akademja na cześć inwalidów urządzona przez Komitet Fundacji im. Ojca św. Piusa X. Obecni byli: Prezydent Rzeczypospolitej pan St. Wojciechowski, Marszałkowie Sejmu i Senatu, biskup polowy ks. Gall, Rektor Uniwersytetu p. Koszenbar-Lysakowski, gen. Żeligowski, Konarski i inni. Odczyt na temat „Stosunek inwalidów do społeczeństwa i wojska” wygłosił ppłk. Jaworski.

Okruchy.

Wszystkich sprawach życia doczesnego większych i małych, rozsądek znaczy daleko mniej, niż charakter. Rozum daleko mniej, niż serce, geniusz jest drobnostką w porównaniu z umiejętnością panowania nad sobą. Ciężkością i sztuką trzymania się w karkach, przez siebie samego wytkniętych. Najlepszym orężem wśród walk życiowych jest prosty rozum chłopski. Zdrowy rozsądek, zahartowany doświadczeniem i ograny sercem, wbija się nad poziomem mądrości praktycznej. Mądrość czyni człowieka dobrym, a dobro mądrym.

SAMUEL SMILES:
Pismo.

Po Kłajpedzie przychodzi kolej na Wilno!

Oświadczenie G. Iwanauskasa. — Mieszychanie bezczelny ton.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. marca.

(K) Prasa warszawska, omawiając oświadczenie litewskiego prezydenta min. Galwanauskasa w sprawie Kłajpedy, w którym to oświadczeniu Galwanauskas zuchwale wyraził się, że po sukcesach litewskich w Kłajpedzie przychodzi kolej na Wilno, piętnuje solidarnie

prowokacyjne zachowanie się premiera litewskiego. Dzienniki stwierdzają, że ton p. Galwanauskasa w stosunku do Polski jest tak niesłychanie zuchwały, że może dać do myślenia, do których obowiązków należy poczynienie ostatniego kroku formalnego w sprawie konwencji kłajpedzkiej

Tajna umowa polsko-czeska nie istnieje.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 25. marca.

Czechosłowackie Biuro korespondencyjne nadesłało do Biura Wolfa następujący komunikat: Wiadomość o tem, że pomiędzy Polską a Cze-

chosłowacją istnieje tajna umowa, jest również nieprawdziwa, jak poprzednia, odnosząca się do tajnego układu pomiędzy Francją, a Czechosłowacją.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

Niemcy nie były winne wybuchu wojny? — Przeciw traktatowi wersalskiemu. — Jeden naród, jedno państwo i jeden cesarz. — Zapowiedź walki z żydami.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 25. marca.

Wczoraj, jak wiadomo, rozpoczęła się w Niemczech kampanja wyborcza. Odezwa wyborcza, wystosowana do ludności przez nacjonalistów, podkreśla, że obecnie zadaniem Niemiec powinno być przekonanie całego świata, że Niemcy nie były winne wybuchu wojny i że nie powinny ponosić żadnej odpowiedzialności, dalej, że należy zwalczać

traktat wersalski. Poza tem jest w odezwie mowa o prawie narodu niem. do dysponowania samym sobą i swoimi losami. Na całej przestrzeni od Dunaju do Bałtyku — mówi odezwa — może być tylko jeden naród, jedno państwo i jeden cesarz. Odezwa zapowiada też bezwzględna i bezlitosna walkę przeciw wpływom żydów w Rzeszy.

Dymisja gabinetu Pasicza.

15 posłów partji Radicza złożyła przysięgę. — Mję utworzenia nowego rządu otrzymał Pasicz. — Nowy gabinet opierać się będzie o koalicję.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Belgrad, 25. marca.

Dziś przedpołudniem 15 posłów partji Radicza w Belgradzie przybyło do Skupczyny, gdzie złożyli przysięgę, wobec czego Pasicz zgłosił królowi dymisję gabinetu. Przybycie posłów grupy Radicza do Skupczyny i złożenie przysięgi wywołało wielkie wrażenie. Dyskusję w Skupczynie nad budżetem przerwano. Pasicz natychmiast udał się do króla i zgłosił dymisję, a równocześnie wystosował do prezydenta Skupczyny pismo z uwiadomieniem, że gabi-

net dymisjonuje. Prezydent przerwał obrady Skupczyny i zawiadomił o dymisji gabinetu. Opozycja przyjęła to ironicznymi okrzykami: Niech żyje Pasicz! Skupczyna odroczyła się do czasu utworzenia nowego rządu.

Król powierzył Pasiczowi utworzenie nowego gabinetu. Nowy gabinet będzie gabinetem pracy i opierać się będzie o koalicję. Pasicz zaprosił kierowników opozycji na jutro na konferencję.

De lege ferenda.

Drastyczny przykład konkretny z realnego życia do uwzględnienia przy układaniu wydać się mającej nowej ustawy o podatku od wzbogacenia się przez spłatę wierzytelności hipotecznych.

Głos „Prawnika”, będący wyrazem szerokiej kół, w sprawie dziś tak aktualnej, zaciekawie niezawodnie naszą legistykę i zwrócił uwagę powołanych czynników na konieczność pewnych korektur w jednojej ustawie.
Red.

Lwów, 26. marca.

Pan M. N. po przeszło 40 latach pracowitego i oszczędnego życia miał w jednym z lwowskich banków złożoną gotówkę 200.000 koron, a nadto nabył dom wolny od wszelkich długów, wartości około 35.000 koron.

W styczniu 1920 r. ustawa zre-

dukowała mu tę gotówkę na 140.000 marek polskich. „Wzbogacony” tą ustawą M. N. wyjął z banku złożoną tam gotówkę, a ponieważ trafiła mu się okazja nabycia innej przedmiejskiej realności, ze względów rodzinnych lepiej dla niego się nadającej, chociaż nieco droższej, nabył ją w drodze zamiany za tamą, za dopłatą własnie tej uratowanej jeszcze gotówki 140.000 marek polskich. Realność nowonabyta była jednak obciążona długami. Na pierwszym miejscu była długoterminowa amortyzacyjna pożyczka bankowa w pierwotnej su-

mie 24.000 koron, wynosząca jeszcze 20.000 koron. Bank interebowany dawał pożyczki do połowy wartości realności i ta realność była przed wojną oszacowana przezeń na kwotę mniejszą niż 50.000 koron.

Przy obecnej zmianie strony przyjęły wartość jednej realności na 300.000 Mp., drugiej zaś na 440.000 Mp., tak, iż dopłata wynosiła 140.000 Mp.

Dawni jednak, poprzedni, jeszcze przedwojenni właściciele tej większej realności, oprócz bankowej pożyczki zaciągnęli byli prywatną hipoteczną pożyczkę skryptową w sumie 9.000 kor., już w drugiej połowie wartości realności, a oprócz tego w r. 1913 kilku wierzycieli wekslowych uzyskało prawo hipoteki dla swoich wierzytelności na łączną sumę kapitału wekslowego w kwocie koron 28.000, odnośnie do zainstalowanych sum kaucyjnych. Następnie nowonabywca tej realności, który kupił ją w r. 1917, zaciągnął na koszt reperacji tej realności, która w czasie wojny uległa ogromnemu zniszczeniu, na hipotekę teje w Galic. Wojennym Zakładzie Kredytowym w r. 1918 pożyczkę w kwocie 24.000 koron.

Wszystkie te hipoteczne długi wynosiły zatem w resztującym kapitale sumę 81.000 koron.

Stosownie do obowiązujących ówczesnie ustaw i ogólnej praktyki strony kontraktujące obliczyły się w ten sposób, że na pokrycie długów hipotecznych w sumie 81.000 koron czyli 56.700 Mp. potrącono tę kwotę 56.700 Mp. z nadwyżki wartości 140.000 Mp., a nabywca większej realności dopłacił gotówką resztę, tj. kwotę 83.300 Mp.

Takie były obowiązujące w państwie ustawy i strony działały w zaufaniu do stanu prawnego.

Podczas obrad nad ustawą o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych Wiceminister Markowski, objaśniając znaczenie orzeczenia Najwyższego Sądu z 25. lutego 1922 r. oświadczył na posiedzeniu pełnego Sejmu (dosłownie), że: „gdyby postanowiono, że właściciel, który kupił nieruchomość i do zapłacenia przejął długi, licząc je wedle relacji bankowej, zmuszony jest płacić te długi nie wedle relacji, lecz po wyższym jakimś kursie, toby cała pewność hipoteki wniwecz się obróciła, niktby nie mógł pożyczać na hipotekę, bo nie mógłby obrachować, ile na niej jest długów, czy liczyć je wedle relacji bankowej czy po jakimś innym kursie i po jakim. Wskutek tego nie może być mowy o wydaniu prawa, któreby powiedziało, że ten, co kupił i przejął długi hipoteczne według równi ustawowej, zapłaci przedwojenne długi hipoteczne wierzycielowi po jakimś kursie, o jakim ma się nie śnić! (gdy nieruchomość kupował!”

„Takie oświadczenie, złożone a pełnym Sejmie przez reprezentanta Rządu — pisze dyr. Münz w artykule pod tyt: „Przewartość wanie długów przedwojennych” („Gazeta Bankowa”, nr. 11 z 25. czerwca 1923) — obowiązuje, „gdyż liczyć się trzeba z tem, że mo było wypowiedziane w tym celu, aby doшло do wiadomości publicznej i wszyscy mieli prawo wierzyć w to, że tak będzie, a nie inaczej. Odstąpienie od tej zasady zachwiałoby zaufaniem do oświadczeń Rządu i przyczyniłoby się

tylko do powiększenia zamętu, jaki dotąd panuje”.

Nowonabywca spłacił na ręce te długie hipoteczne, a polegając na stanie prawnym w Państwie, uważał, że go nikt nie wyrzuci z rodziną na starość w 58 roku życia, z jego realności nabytej przeszło 45-letnią uczciwą pracą.

Tymczasem obecnie przeczytał ku swemu przerażeniu w nr. 71. „Słowa Polskiego” z 13. b. m., iż równocześnie z ustawą o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych miałyby być wydana ustawa, która by nałożyła podatek na dłużników: „wzbogaconych” przez spłatę wierzytelności hipotecznych **coś o 15 proc.** spłaconego długu w złocie.

Spłacony w niniejszym wypadku łączny kapitał wynosił koron 81.000, więc 15 proc. wynosiłoby 12.150 koron w złocie, czyli przeszło **23 (dwadzieścia trzy) miliardy mkp.** Cała zaś wartość tej realności, którą bank przed wojną ocenił był na niespełna koron 50.000, a za którą ofiarowano obecnemu właścicielowi w r. 1923 **najwyżej 1700 (tysiąc siedemset) dolarów amer.**, wynosi obecnie mniej, aniżeli wynosił ten ewentualny podatek od takiego „wzbogacenia się” przez spłatę tych długów. Nawet gdyby ten projektowany podatek wynosił znacznie mniej, nawet mniej jak 10 proc., wyczerpywałby w niniejszym wypadku całą wartość realności i pozabawiałby właściciela całego jego majątku.

„Wzbogacony” w ten sposób właściciel, który w zaufaniu do stanu prawnego w Państwie, oddał swoją niezadłużoną realność i dopłacił jeszcze całą swoją gotówkę, uratowaną z banku, musiałby teraz oddać całą swoją realność, t. j. cały dobytek swego 58-letniego pracowitego i oszczędnego życia na podatek od takiego „wzbogacenia się”.

Podajemy wzięty z **realnego życia, konkretny, przykład** pod uwagę kompetentnych sfer — de lege ferenda — ażeby raczyły uwzględnić to przy układaniu projektowanych odnośnych ustaw. Ustawodawca powinien przewidzieć w ustawie takie przypadki, jak niniejszy, które będą bardzo **a bardzo liczne**.

Ustawa musi być sprawiedliwa, nie może zawierać niesprawiedliwych, krzywdzących i to tak drastycznie niesłusznych postanowień. Nie może zabierać obywatelowi owoców pracy całego długiego życia takim niesłusznym podatkiem od takiego „wzbogacenia się”.

Młodszy kolega p. M. N., który ma ulokowane kapitały za granicą w dobrej walucie, a resztę majątku posiada tutaj w dolarach, śmieje się z jego obywatelskiego poczucia i przywiązania do „swojej realności”, a „paskarze”, którzy handlowali i handlują wszystkim, przejście do także i realnościami (sezonowo, na zbył) zbierają zewsząd zyski i lokując je natychmiast w obcej walucie mogą teraz ewentualnie triumfować nad tymi obywatelami, których dewiza życia była uczciwa praca i oszczędność. Teraz ci spekulanci będą mogli ewentualnie kupić na licytacji cały majątek tego obywatela, jeżeli go się wystawi na licytację za ten ewentualny tak horrendalnie wielki podatek od takiego „wzbogacenia się”, który wyniesie **o kilkaset dolarów więcej**, niż wynosi cała wartość realności.

Tego rodzaju ustawa domaga się gruntownej rewizji. To podnosimy de lege ferenda **Prawnik.**

Grecja republika.

Wniosek o utworzenie republiki przyjęła Izba znaczną większością głosów. — Entuzjazm w mieście z powodu decyzji Zgromadzenia narodowego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Ateny, 25. marca.

Izba przyjęła znaczną większością głosów program gabinetu Papanastasiusa, dotyczący detronizacji króla Jerzego i utworzenia republiki.

Salwy artyleryjskie oznajmiły ludności o powzięciu przez Zgroma-

dzenie narodowe uchwały w sprawie ogłoszenia republiki. Decyzja Zgromadzenia narodowego powitana została w mieście z niesłychanym entuzjazmem. W tych dniach ukaże się dekret o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych i wojskowych.

Sowiety otrzymają pożyczkę od Anglii.

Anglja otrzyma prawa i przywileje na kolei wschodnio-chińskiej. — Z powodu odrzucenia ratyfikacji układu chińsko-rosyjskiego sprawa pożyczki jest nieaktualną

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

London, 25. marca.

Przedstawiciel sowietów w Londynie Rakowski otrzymał przyrzeczenie otrzymania od Cury pożyczki na ogólną sumę 90.000 funtów szterlingów, pod warunkiem, iż Rosja wszelkie przysługujące jej prawa i przywileje, odnośnie do kolei

wschodnio-chińskich przeleje na Anglię. Wobec odrzucenia ratyfikacji układu rosyjsko-chińskiego o pożyczkę angielskiej nie może być mowy. Tem się ma tłumaczyć zdenerwowanie Rosji sow. w konflikcie z Chinami.

Kradzież blankietów pasportów.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 26. marca.

(K) Województwo śląskie ogłasza, że funkcjonariuszowi Starostwa w Cieszynie skradziono t czkę skórzaną zawierającą między innymi 5) sztuk blankietów pasportowych se jji B od Nr. 263001 do 263050 włącznie. Osoby posługujące się wymienionymi dokumentami będą pociągani do odpowiedzialności.

Podkomisja rzeczoznawców dla spraw gospodarki kolejnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa 25. marca.

Komisja przedsięwzięcia państwowych przy Państwowej Radzie Oszczędnościowej wyłoniła podkomisję rzeczoznawców dla zbadania organizacji, administracji i stanu gospodarki kolejnictwa. W skład tej podkomisji wchodzi poseł i wice marszałek Sejmu Jędrzej Moraczewski jako przewodniczący, inż. Piotr Dziewicki, inż. Ludwik Talczyński i inż. Tadeusz Sułowski. Podkomisja uposażona jest w najdalej idące prerogatywy, ma prawo przeglądania wszelkich aktów i zapisów kolejowych oraz posługiwania się telegrafem i telefonem kolejowym. Może ona też powoływać rzeczoznawców z grona urzędników państwowych.

NADESLANE.

N.U.Z.A.

zawiadomia, że otrzymała już cukier przydziałowy na marzec i sprzedaje po 2.000.000 Mk. za 1 kg. — a więc najtaniej we Lwowie. Przy nabyciu konieczne okazanie legitymacji, stwierdzającej wpłacenie pełnego udziału.

W dniu powrotu nad Smotrycz. Oficer św. nagradzając położone przez ks. Nosalewskiego zasługi, obdarzył jubilatą godnościami prebendy domowego i promotorusza antojskiego, my zaś życzymy jej, by jaknajrychlej mogła pracować tam, gdzie stawał pierwszy krok jako gorliwy i zapobiegliwy kapłan polski.

Wynik wyborów do sądu przemysłowego.

Lwów, 26. marca.

(m) Województwo zatwierdziło wybory asesorów do Sądu przemysłowego, które się półtora roku temu odbyły. Oto z grupy VI. i VII. (handel i przemysł) wybrani zostali asesorami: I. i II. instancji: pp. Litwinowicz, Pawłowski, Kahane, Auerbach, Ludmerek, Czopp, Kierski, Maksymowicz, Beter, Wagner, Uwiera, Ralski, Feder, Riedel, Sudhoff, Klaffen, Kadernóska, Knapowski, Soltys, Grob, Labner, Heckel, Lubliner, Schreiber, Ostrowicz, Elster, Neuweit, Winkler i Dostal. W obu tych grupach przyszło przed wyborami do porozumienia tak, że wybrani zostali reprezentanci Kongregacji kupieckiej, Lwowskiego Towarzystwa kupieckiego oraz Związku obywatelskiego. Brak asesorów z powodu zwleknięcia z rozpisaniem wyborów był bardzo dotkliwym i obie instancje musiały przez dłuższy czas rozprawy odkładać. Obecnie sądy przemysłowe będą już mogły normalnie funkcjonować.

Plenarne zebranie Związku obywatelskiego.

Lwów, 26. marca.

(m) Wczoraj odbyło się plenarne zebranie członków tego Związku pod przewodnictwem prezesa Chajesa. Zebranych było około 100 członków, którzy przeprowadzili obszerną dyskusję nad sprawozdaniem z działalności prezydium w roku ubiegłym. Poprzedmowieniach pp. radcy kol. Gerharta, archit. Reissa, adw. dr. Königsbergera, r. Jakóba Munda, Pollaka i innych, udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum i podziękowanie za dotychczasową skuteczną pracę. W skład nowego Wydziału weszli pp. Chajes, dr. Paneth, Mund Jakób, adw. dr. Königsberger, inż. Pohoryles, Elster, Jäger, Schläfrig, dyr. Burger, Glaserman, dr. Rabner, Topf, Weich, Wiksel, Weinberg, Wiesenberg, dr. Westreich, Maurycy Mund, dyr. Grabscheid, Poltzer, inż. Kufin, Ludwig Menkes, Pollak, archit. Reiss i Leon Schneit. Nowo wybrany wydział w najbliższych dniach ukonstytuuje się i zwoła zebranie obywatelskie poświęcone wyborom do kahału.

Pod koniec zebrania przewodniczący podziękował członkom za ich czynny udział w subskrypcji akcji na rzecz Banku Polskiego i podkreślił, że dotychczas więcej jak połowa członków Związku akcje tej już subskrybowała.

NADESLANE.

Dwupiętrowa kamienica

w śródmieściu z wolnym cztero-pokojowym mieszkaniem z pełnym komfortem zaraz do sprzedania. — Wiadomość pod „L” w Admin. pisma, Podwale 3.

Jako członek Głównego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej na Podolu działa z pożytkiem na polu oświaty. Podczas zawieruchy bolszewickiej, narażając się dwukrotnie na uwięzienie, staje w obronie swych parafjan, którzy wydobywają go potem z za kraty więziennej. Rozmówany w Kresach, pragnął odzyskać zmieszona przed laty decczę, a gdy to w r. 1918 istotnie nastąpiło, przygotowuje jako wikariusz generalny, teren działalności dla biskupa Mańkowskiego. Zmuszony do opuszczenia Podola, oświada wraz z biskupem w Malopolsce wschodniej, wyczekując tu

Na giełdzie spokój.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 26. marca.

(S.) Dewizy w dalszym ciągu słabe. Na giełdzie dewizowej pokrywano wszelkie zgłoszenia dolarów po kursie 9,350 tys. Frank w dalszym ciągu silny. W obrocie pozagiełdowych dolary słabsze. Transakcje w efektywnych dolarach na giełdzie nieoficjalnej po kursie 9,375 tys.

Na giełdzie akcyjnej brak większego zainteresowania. Transakcje po kursach niskich. Akcje bankowe

utraciły na kursie. Akcje węglowe utrzymane. Cukrowe nieco słabsze. Metaliowe utrzymane. Na ogół ton decja dla akcji słaba.

Brak gotówki daje się w dalszym ciągu silnie odczuwać. Najpoważniejsze firmy pozbawione są w tej chwili środków obrotowych z powodu płacenia podatku. Jest atoli nadzieja, że obecnie po upływie terminu płacenia podatku majątkowego, ruch ożywi się nieco.

EKONOMISTA

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Spółki akcyjnych:

29. marca br.:

Zw. Walne Zgromadzenie S. A. Olkusz (5 pop. w Ziem. B. Kred. we Lwowie).

Zw. Walne Zgromadzenie S. A. Wolbrom (6 pop. w Z. B. Kred. we Lwowie).

11. kwietnia br.:

II. Zw. Walne Zgrom. akcji S. A. Zakładu dla handlu i przem. naft. (w B. Dysk. Warsz. we Lwowie o 16 godz.)

10. kwietnia br.:

Walne Zebranie akcji S. A. Hurtownia kolonialna we Lwowie (5 popoł. w Tow. Gosp. Kopernika 20).

12. kwietnia br.:

Zw. W. Zgrom. S. A. Fabr. wyrobów kuśnierskich w Tyśmienicy. (5 popoł. w Z. B. Kred. Lwów).

21. kwietnia br.:

„Pezet” S. A. we Lwowie — przedpłata

Dywidendę za r. 1923 za kupon I-IV. akcji „Marynin” — wypłaca od 1 bm. B. Towarowy Mp. 15.000.

Dywidendę za r. 1922/23 od kuponu V-VI. em. 5000 Mp., VII. em. 2500 Mp. S. A. „Krakus” w Krakowie wypłaca od 10. marca br. Bank Małopolski.

Dywidendę za kupon Nr. I. rok 1923 Lesińskiej fabryki drożdży S. A. wypłaca Mp. 5000 Warsz. Bank Dyskontowy, Lwów, od 20 bm.

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 27. marca.

Poza giełdą kursa akcji słabe. Chodorów około 21 milj. 750 tys.

AKCJE.

Dla dyskontowy warsz. 30 m., Bk handl. 33,250, Bk kred. warsz. 2 m., Bk polsk. handl. Poznań 9 1/2 m., Bk przem. Lwów 2 m., Bk Tow. wspol. Warszawa 21 m., Bk wileński pryw. 375, Bk zachodni 10,750, Bk ziemsk. kred. Lwów 800, Bk ziem. pol. warsz. 5 1/2 m., Bk zw. społ. zarob. Poznań 22,250, Bk Związku ziemian 750, Cerata 750, Kijewski 1, Schelze 1,675, Pols 1750, Siles 1,500, 4,250, Stron. 67 m., Wildt 700, Cukrownie: Chodorów 22 m., Czersk 3 m., Częstochowa 10 m., Mehalów 3,250, Czekier 18,250, Filiej 4 m., Lasy 170, Warsz. tow. kop. węgla 24 m., 27 1/2 m., Filtner i Gampner 38 m., Cegielski 2,600, Nobel 7,200, Sita i Siatki 2,550, Zjedn. maszyn. 1,400, Lipop i Ran 3,100, Mordziwskie zakł. 49 m., Nerthin 3,050, Ostrowieckie zakł. 51 m., Parowozy 1,850, Połack 5,400, Rudzki 8,100, Starachowice 16,250, Unia 26 m., Ursus 5 m., Zawiercie 235 m., Żyrardów 1,790 m., Borkowski 6,050, Jablkowski 875, Syndykat rolniczy 2,500, Żegluga 875, Cmielów 3,600, Elektryczność 7,800, Pol. tow. elektr. 4,750, Haberbusch 27 1/2 m., Polska nafta 2,250, Pol. przem. naftowy 3,800, Papielnik 4,900, Spirytus 9 m., Tkanina 350.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

B. P. 2100 towar. Cegielski 2650, płaca, Zieleniewski 45000 towar. Parowozy 1825 towar. Górka 74000 towar. Nafta 2350 płaca, Jaworzno 130000 płaca, Gazy zach. 33000 towar, Chybie 35000 towar na ultim. kwietnia. Tendencja słaba.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z 26. marca br. Holandia 214.10, Nowy Jork 71.50, Londyn 24.91, Paryż 31.20, Mediolan 25, Praga 16.80, Budapeszt 00085, Bukareszt 3.05, Belgrad 7.12 i pół, Soňa 4.15, Wiedeń 0.0081 i pół.

OBRÓTY PRYWATNE.

Lwów, 26. marca.

Dziś z rana do godziny 12 była tendencja znacznie niżkowa — później nieznacznie lepsza. Dół o 39-40 tys. podroży. Obrót ożywiony.

Dolar amer. 9 m. 230 — 9 m. 250 tys. Dolar kanad. 8 m. 700 — 8 m. 800 tys. kor. czeski 255-265 tys.; Leje 44,000-45,000; funty szter. 40 m. — 40 1/2.

Złoto: 20 kor. 39 1/2 m. — 41 m.; 20 frk. 37 m. — 38 1/2 m.; 20 mark. 44 m. — 45 m.; 10 ruble 54 m. — 45 m.

Srebro: Kor. austr. 700-730 tys.; 5 kor. austr. 3 1/2 m. — 3 m. 400 m.; fr. austr. 1 i trzy czwarte m. — 1 m. 800 tys.; rable 2 m. 700 — 2 m. 800 tys.; kopieiki za rubel 1 m. 300 — 1 m. 400 tys.

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 67.

Środa, 26. marca 1924.

Waluta markowa.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwagi	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwagi
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	3600000	3900000	ch op. 31-36 00000	Mąka pszenna 40% ^{0/0}	—	—	typy młyn. lwowskie loco Lwów brutto za netto łącznie z workami
ZYTO małopolskie 68/69 ex 1923	2250000	2400000		Makapszen. kuchenna	—	—	
ZYTO małopolskie 65/66	195000	205000		Mąka pszenna ciemna	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany	215000	225000		Mąka żytnia 60%	—	—	
JECZMIEN małopolski przemysłowy	175000	185000		Mąka żytnia 70%	—	—	
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	200000	220000		GRYSIK kukurudziany	530000	560000	
KUKURUDZA	—	—		MAKA kukurudziana	—	—	
ZIEMNIANKI jadalne	—	—		OTREB pszenicy netto bez worka	—	—	
FASOLA biała	—	—		OTREB żytni netto bez worka	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
FASOLA krasa	—	—		KASZA JAGLANNA	—	—	
GROCH polny	—	—		KASZA JECZMIENNA	—	—	
GROCH 3/4 Victoria	—	—		PECAK	—	—	
BOBIK	—	—		MAKUCHY infane i konopne	—	—	
WYKA	—	—		MAKUCHY rzepakowe	—	—	
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa natw.	—	—	
HRECZKA	260000	275000		KAPUSTA KWASZONA	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—		WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta.	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—		Czestochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
LEN	—	—		WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—	
LUBIN	—	—					

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH

Problemy towianizmu.

(Odczyt prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego).

Lwów, 26. marca.

„Problematy są tam, gdzie są niewiadome — mówił prelegent — i wyświetlenie tych „niewiadomych” dotyczących Towianizmu było głównym tematem niezmiernie interesującego odczytu. — Zaznaczywszy na wstępie charakter i znaczenie emigracji, grupy ludzi, pragnących rządzić losami kraju, najwybitniejszych i najlepszych, omawiał prof. Pawlikowski braki tej emigracji, ich izolowanie w pośród Paryża, ich cechy wynikające z tej izolacji. — Na tym gruncie powstał Towianizm, który według mówcy nie był zjawiskiem poszczególnym, ale raczej zjawiskiem społecznym we wszystkich czasach i wówczas we Francji i teraz w całej Europie. — Psychika tych sekt jest prawie zawsze jednaka. Zapominają zasady od sekt religijnych, naśladowują obrzędy kościelne, szczególnie kościoła katolickiego. — Po tem ogólnym zcharakteryzowaniu przeszedł mówca do wyszczególniania wpływów, którym Towianizm sam podlegał. Zaznaczył jego upodobanie do mistycyzmu i antypozytywizmu, potem wpływy braci czeskich, wpływy rosyjskich pisarzy Miłukowa, Koszolewa i innych. Wreszcie przeszedł do oceniania systemu Towianizmu, który z zdaniem mówcy ani nie zrozumiał, ani zbyt głęboki nie jest. Wymieniając krytyków tego systemu wspominał o teologach (ks. Semeniuko), którzy krytykowali bezstronnie i o pozytywistach warszawskich (Mazurkiewicz), którzy ograniczali się do ogólnikowego postrzegania, nazywając naukę Towianistyczną zwykłą wariacją.

Najbardziej interesująca częścią odczytu było krytyczne ocenienie zarzutów robionych Towianistom przez dawnych zwolenników Słowackiego, Mickiewicza, Kamińskiego, którzy zgodnie zarzucali Towianistom, tyranie duchową, brak czynu i udawany zapał. To sztuczne robienie ekstazy i żądanie ekstazy od innych były powodem zniechęcania się nad tymi, którzy takiej ekstazy udac nie potrafili. Przyta-

czane listy pani Towiańskiej do Mickiewicza, opisujące taką ekstazę raczej hysferyczną i grożące Mickiewiczowi karą za wystąpienie, uzupełniały charakterystykę schizofrenicznego ducha.

Prof. Pawlikowski wyraził zdziwienie, że pisarze zajmujący się krytyką Towianizmu i znający jego wady, nie potępiają bezwzględnie Towiańskiego, jak go potępiali Słowacki lub Mickiewicz. Przytaczał zdania Baumfelda, Gąsiorowskiej, Pigionia, którzy — (p. Gąsiorowska) gotowi są nazwać Towiańskiego świętym.

Spóźniona pora nie pozwoliła na dyskusję, która by tę część odczytu wyjaśnić mogła. Prelegent zaznaczył wprawdzie, że wpływ, jaki Towiański wywierał jest zadziwiający, ale dla Towianizmu nie znalazł żadnego usprawiedliwienia i pogrzebać go radził na zawsze.

Wielka erudycja prof. Pawlikowskiego i jego niepospolity umysł potrafiłby może rozjaśnić ten dręczący problem, dlaczego sekty są zawsze prawie różne od ich założycieli i wpadają ustawicznie w typowe błędy.

Mowca wspominał wymownymi słowami, jak Nietzsche zrzucił z siebie niby robactwo, nauki swoich zwolenników, i święty Franciszek nie zostawił po sobie samych świętych Franciszków. Nawet zakłady naukowe istnieją czasem osobistym wpływem jednostki i upadają z jej zniknięciem, co dopiero sekty oparte na uczuciach jedynie.

Uczucie jest i musi być ściśle indywidualne, kochać jednak nie potrafi zgromadzenie choćby najbardziej wybitnych i zdyscyplinowanych ludzi. Stąd ta rozterka pomiędzy uczuciem twórcy, a uczuciami ustawodawców. Zarzutem istotnym jest tylko to, że sekciarze wymagają uczuć od innych, uczuć, które odczuwają sami, i które drugimi każą udawać lub naśladować. W ten błąd wpadli oczywiście i Towianistycy, siląc się na kośćć ekstaty lub prześladowając drugich za brak ekstazy. Nie jest to jednak winą Towianizmu, tylko winą psychiki ludzkiej — lub raczej jej zaletą, że nie potrafi się mecha-

nicznie odczyt prof. Pawlikowskiego, programie dużo materiału dotyczącego historii i rozwoju tego wężnego momentu w życiu duchowym narodu i poruszył dużo ogólnych tematów, które nie przestają dręczyć ogółu myślącego i czującego społeczeństwa.

Dr. Moraczewski.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

(Odczyt prof. Nadolskiego: „O zdrojowiskach polskich” i dyr. Kolischera: „Polski monopol tytoniowy”, w sali Tow. Politechnicznego).
Lwów, 26. marca.

(B) Nadzw. Komisarz oszczędnościowy p. Moskałowski zwrócił się do lwowskiego Tow. Politechnicznego z prośbą o wyznaczenie ekspertów dla wydania opinii o różnych działach wytwórczości państwowej. Tow. Polit. uprosiło zatem na razie prof. Politechniki, p. Nadolskiego, aby wypowiedział się o zdrojowiskach państwowych, oraz dyr. „Pezetu”, p. Kolischera, aby zreferował kwestję polskiego monopolu tytoniowego. Na posiedzeniu Towarzystwa, które się odbyło 19. b. m., wypowiedzieli obaj panowie swe zajmujące prelekcje.

Prof. Nadolski, podkreśliwszy silnie znaczenie naprawy administracji dla Państwa, zajął się specjalnie zdrojowiskami państwowymi. Polska odziedziczyła po zaborcach cztery zdrojowiska: Ciecuchówek, Busk, Krynica i Szklisko. Przedstawiają się one dzisiaj nader nędznie. — Przyczynę tego upatruje p. prelegent w wtłoczeniu zarządu zdrojowiskami w ramę administracji ogólnej. Po podaniu kilku dat z historii i produkcji tych miejscowości oraz uwydatnieniu ich znakomitej wartości leczniczej, nakreślił prelegent swój projekt sanacyjny. Należy wyłączyć zdrojowiska państwowe z ogólnej administracji, udzielić im natychmiast pożyczki w kwocie 300 tysięcy zł., a w latach 1925—29 użyczać corocznie 1.000.000 zł. na cele inwestycyjne. Owocem tej racjonalnej gospodarki byłby — zdaniem prelegenta — w latach 1930—34 zysk, wynoszący po pokryciu potrzeb inwestycyjnych, połowę dochodu, a od r. 1935 — cały dochód (2.500.000 zł.).

Drugi prelegent, p. dyr. Kolischer, po krótkim wstępie, informu-

jącym o genezie monopolu tytoniowego w Polsce, przeszedł do zasad, na jakich możnaby prowadzić nasz monopol tytoniowy. Wykazał dwie alternatywy: wydzierżawienie monopolu tyt., lub prowadzenie go w własnym zarządzie. Po podaniu wytycznych, obowiązujących w razie ewentualnej dzierżawy monopolu, omówił szczegółowo organizację monopolu tytoniowego w własnym zarządzie.

W Dyrekcji Monopolu tytoniowego należałoby utworzyć działy:

1) Dział zabezpieczenia surowca, t. j. zakupu tytoni zagranicznych, uprawy i wykupu tytoniu w kraju. 2) Dział fabrykacyjny. Miałby się on zająć kierownictwem i programem fabrykacji, dyspozycją zakupionego surowca, ustaleniem cen własnego kosztu, kontrołą miejsc sprzedaży i urządzeniami maszynowymi. 3) Dział budowlany. Jego zadaniem byłoby przestrzegać odpowiedniego sytuowania budynków i kształtowania ich z uwzględnieniem stanu fabrykacji, rozpisywać przetargi i powodować kontrolę budowli. Na marginesie działu pierwszego zwrócił dyr. Kolischer uwagę na sprawę — zdaniem jego — ważną. Monopol tytoniowy miał być przez odpowiednich fachowców po kupiecku prowadzony i nie może być nigdy zawisłym od innych interesów państwowych. W wypadku obecnej dokonanej pożyczki włoskiej jest warunkiem oddania firmom włoskim Hugo i Foles Pechioni do stawy 60% ogólnego zapotrzebowania zagranicznego tytoniu w Polsce, warunkiem — zdaniem prelegenta — zgubny dla monopolu tytoniowego, ponieważ nie będzie można nigdy wykazać, jakie są ceny konkurencyjne, bo nie są one giełdowo uogólniane i muszą być ustalane odnośnie do każdego sortymentu, ponieważ dalej żadna firma nie będzie chciała konkurować i wnosić oferty, gdy pozna warunek, że Polska musi pokrywać swe zapotrzebowanie u wymienionej firmy. Wyniknie z tego — zdaniem prelegenta — ogromna szkoda dla Państwa: wartość pożyczki, która na mocy kursu w gotówce wynosi zamiast 100 milionów zł. lirów, tylko 87 milionów zł. lirów, — po uwzględnieniu tych szkód, warunków prowizyjnych i t. p. spadnie może poniżej 40 milionów lirów.

OGŁOSZENIA.

SPADKI.

A. 546/23/4. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Franciszek Miella, lat 48, gospodarz zmarł dnia 1. marca 1918 w Radgoszczy, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. Agnieszkę Miella z Radgoszczy kuratorką spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które wykazały swe prawa. O ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadne Skarbowi Państwa. 1763-3
Sąd powiatowy. Oddział I.
Dąbrowa, dnia 31 grudnia 1923.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. XI. a. 2064/23/1. Edykt. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Marii z Bergielów Stachowej wniesionym został przed Sądem okręgowym cywilnym w Krakowie pozew przez Józefa Stacha, gospodarza w Doboszynie, o zapłatę kwot 421.200.000 zł. i 342 dol. Stanów Zjedn. Am. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została

1-sza audjencja na dzień 2 stycznia 1924 o godzinie 9:30 rano Nr sali 37 i. p. Grodzka 52 pod rygorem zaoznoszenia. Celem strzeżenia praw Marii z Bergielów Stachowej ustanawia się adw. dra Chrząszczyńskiego w Krakowie. Tenże kurator zastępcywać. Łęcznie kuratorkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 1813
Sąd okręgowy cyw. Oddz. XI.
Kraków, 15 grudnia 1923.

Liczbą czynności: Cg. II. a 4/24/2. Edykt. Strona powodowa Anna Kamila z Pańkówek Jacykiewiczowa w Delatynie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Karolowi Drakanowskiemu w Mostach Wielkich o uznanie mocy egzekucyjnej nakazu zapłaty do L. czynn. 499/99 za zgrup. i wykreślenie prawa zastawu. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21 lutego 1924. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznaną, ustanawia się dra Strusiwieza adwokata w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona sama się nie zgłosi i nie ustanowi pełnomocnika. 1679
Sąd okręgowy. Oddz. II.
Złoczów, dnia 21 lutego 1924.

Cg. 1149/23/4. Edykt. Przeciw oświadczającym sędziom: b. p. Herschowi Weinghausowi których miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do

sądu okręgowego w Brzeżanach przez Jana Dąbek i tow. pozew o uznanie kontraktu 20 morgów gruntu w Słoborzcu. Na podstawie pozwu audjencja na 1 kwietnia 1924. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Schüssla w Brzeżanach kuratorem. 1858
Sąd okręgowy. Oddz. I.
Brzeżany, dnia 22 stycznia 1924.

Cg. 1837/23. Sąd powiatowy w Star. Samborze zasądził Mendla Siegla z Chyrowa za przekroczenie artykułu 19 ustawy o kłusach wojennej na karę pieniężną w kwocie 100.000 mp. a w razie nieściągalności tejże na karę aresztu przez 10 dni. 1903
Sąd powiatowy. Oddz. II.
Star. Sambor, dnia 10 paźdz. 1923.

Cg. C. II. 96/24. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Romanowi Klimowskiemu wniesionym został przez Michała Klimowskiego pozew o dostarczenie 20 dolarów amerykańskich. Wskutek tego pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 28 marca 1924 godz. 9 rano. Dla nieznanego z miejsca pobytu Romana Klimowskiego ustanawia się kuratorem dra M. Procyka adw. w Olesku, który go zastępcywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 1860
Sąd powiatowy. Oddz. II.
Olesko, dnia 27 lutego 1924.

Cg. I. a 123/24/1. Edykt. Przeciw nieob. masie spadkowej Sp. Janóza

Karpi wniesionym został do Sądu okręgowego w Jasle przez Pawła Karpi pozew o własność pgr 2329 2 we Wojtowej. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja w tutejszym Sądzie na dzień 5 kwietnia 1924 o godz. 9 rano sala Nr. 25. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dra Samkowskiego adw. w Jasle. Tenże kurator zastępcywać będzie pozwana masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona oblieta nie zostanie. 1872
Sąd okręgowy. Oddz. I.
Jasło, dnia 6 marca 1924.

AMORTYZACJE.

T. VI. 515/23/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Kostki w Krakowie podejmując się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych z kuponami, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożyli temu sądowniczo i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznajmy sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, b) kupony po upływie roku od dnia płatności każdego kuponu, nie wcześniej, jak rok po ogłoszeniu tego zarządzenia.

